

Czy amerykańskie banki wesprą drobny biznes na Kubie?

5 czerwca 2024

Stany Zjednoczone postanowiły znieść niektóre restrykcje nałożone na Kubę, by wzmocnić prywatną przedsiębiorczość na wyspie. Drobni przedsiębiorcy będą mogli zakładać konta w amerykańskich bankach i dokonywać transakcji przez Internet. To rozwiązanie ma wesprzeć kubańskie firmy działające w Internecie i jednocześnie zwiększyć wolność dostępu do sieci na Kubie.

Kubańczycy będą mogli otwierać konta podczas ich pobytu w Stanach Zjednoczonych, a po powrocie obsługiwać je zdalnie. Rozwiązanie może działać, również gdy płatności dokonywane będą na Kubie. Wcześniej było to niemożliwe.

Władze kubańskie nie taktują tej decyzji jako nazbyt ważnej dla ekonomii wyspy. Komentatorzy twierdzą natomiast, że jest to bardzo ograniczony krok do poprawy wzajemnych relacji gospodarczych. Ciągłe obowiązują amerykańskie embarga i sankcje, które mocno uderzają Kubańczyków. Jednak znawcy tematu podkreślają, że rząd Hawanie nie będzie stwarzał problemów w korzystaniu z tego rozwiązania.

Departament Skarbu USA zapewnia, że z rozwiązania nie będą mogli korzystać politycy i czołowi działacze partii komunistycznej. Skierowane jest ono wyłącznie do rozwijającego się na Kubie sektora prywatnego. Zgodnie z oficjalnymi danymi w kraju zarejestrowano obecnie 11 tysięcy prywatnych firm, które zatrudniają jedną trzecią wszystkich pracowników.

Zmiana w nastawieniu rządu do prywatnej inicjatywy nastąpiła, gdy wyspę dotknął największy kryzys gospodarczy i energetyczny w historii. Obecnie zdarzają się tam wyłączenia prądu i braki zaopatrzenia w żywność. Dodatkowym problemem jest rosnąca inflacja. Zmusza to tysiące Kubańczyków do emigracji. Wielu z

nich trafia do USA.

Wprowadzenie możliwości korzystania z amerykańskich kont ułatwi dokonywanie płatności kubańskim firmom zajmującym się importem. Obecnie firmy z tego kraju kupują za granicą wiele towarów począwszy od żywności, a skończywszy na samochodach.

Choć pewne rozwiązania zostały zalegalizowane, nie wiadomo, na ile amerykańskie banki będą chętne, by z nich korzystać. Wszystko zależeć będzie od oceny ryzyka związanego z rozpoczęciem obsługi podmiotów działających na Kubie. Podobna, choć bardziej ograniczona możliwość istniała już w czasie prezydentury Baracka Obamy. Wtedy jednak banki nie były zbyt chętne do wchodzenia na kubański rynek.

Obecne złagodzenie przepisów bankowych nadtopiło po wykreśleniu przez amerykański Departament Stanu Kuby z listy państw, które niedostatecznie zwalczają grupy stosujące przemoc. Ciągle jednak Kuba znajduje się na liście państw sponsorujących terroryzm. Ten fakt może odstraszać banki od angażowania się w obsługę kont tamtejszych firm, ponieważ obawiać się będą problemów z amerykańskim wymiarem sprawiedliwości.

Relacje gospodarcze między Stanami Zjednoczonymi a Kubą zostały zamrożone po zwycięstwie w 1959 roku rewolucji kierowanej przez Fidela Castro, co doprowadziło do wprowadzenia tam rządów komunistycznych i wepchnęło kraj w strefę wpływów Związku Radzieckiego.

Początkowo nowe władze dokonały tylko nacjonalizacji wielkich firm, zaś drobny biznes był tolerowany do 1968 roku. W 1962 roku Stany Zjednoczone nałożyły całkowite ekonomiczne embargo na Kubę. Decyzję tę podjął ówczesny prezydent John F. Kennedy. Nawet po upadku Związku Radzieckiego Stany Zjednoczone nie chciały złagodzić sankcji wobec Kuby, ani zaakceptować istnienia socjalistycznego państwa blisko swojego terytorium.

Gdy prezydentem został Barack Obama sankcje zostały

nieznacznie złagodzone. Jego następca na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donald Trump zerwał z polityką ocieplenia i nałożył nowe sankcje. Kuba została wówczas wpisana na listę krajów sponsorujących terroryzm.

Na Kubie trwają jednak stopniowe przemiany gospodarcze. W 2010 roku tamtejszy przywódca Raúl Castro zezwolił na samozatrudnienie osób fizycznych. W 2021 roku zezwolono na tworzenie małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Na podstawie: ABC News

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)